Nro 382.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Czwartek dnia 6 Stycznia r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI. — Bonawentura NIEMOJOWSKI, — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Artur CZARNY ZAWISZA. — Józefat BOLESŁAW OSTROWSKI: — Alexander KAZ, PUŁASKI, — Maurycy MOCHNACKI, — Bohdan ZALESKI. — Bazyli MOCHNACKI. — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Ludwik NABIELAK, — Marceli POMASKI. — (Redaktorami odpowiedzialnemi za regularne wychodzenie pisma są Wincenty MAJEWSKI i Maurycy Mochnacki.)

RZECZY KRAJOWE.

Urządzenia i doniesienia.

Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.—Składa podziękowanie szanownym Polkom których imion dla nieobrażenia skromności niechce wymieniać, a które powodowane troskliwością o mężnych naszych wojowników już znaczną ilość szarpi i materjału na nie dla zaopatrzenia szpitalów wojskowych na ręce rady municypalnéj złożyły; lecz gdy te dary nie są jeszcze dostatecznym zasobem, nie pozostaje więc radzie municypalnéj jak ponowić dawniejszą odezwę i przemówić do was płci piękna, do was szanowne Polki, aby idąc przykładem pierwszych raczyłyście w staréj bieliźnie, lub szarpi dalsze w biórze rady municypalnéj w ratuszu głównym składać ofiary.

Przy téj okazji ogłasza się, że kommissorjat wojskowy upoważnionym jest do zakupywania szarpi w dwóch gatunkach z oznaczeniem zapłaty za cienszą po zł. 2 za funt, za grubszą zaś po zł. 1 gr. 15, za materjał zaś na szarpie przydatny za funt cienszego po zł. 1 a za grubszego po gr. 15. Przez co uboższe niewiasty mają sposobność spienięženia rzeczy częstokroć już do użytku domowego niezdatnych.

Zagrzewać do wspólnéj powinności i pobudzać tkliwe uczucia wasze, które się nigdy nie dały nikomu uprzedzić, gdzie tylko szło o przyczynienie się do dobra ojczyzny lub dobra ich obrońców, byłoby rzeczą zbyteczną i dla tego rada municypalna ogranicza się tylko na niniejszém przypomnieniu, że potrzeba dalszego dostarczenia rzeczonych materjałów nie ustała.

Za vice prezydenta *Krzywoszewski*, sekretarz jeneralny *Gajewski*.

Pospieszam zawiadomić redakcją Kurjera Polskiego, że w wczorajszym Dzienniku Gwardji Honorowéj Nro 3, mylnie umieszczony został rozkaz dzienny z d. 31 grudnia r. z. który niebył kontrasygnowany przez jenerała szefa sztabu głównego i za istniejący uważany być nie powinien. Mający służbę ogólną w sztabie głównym, major Hoffman.

ROŻNE WIADOMOSCI.

Natrętnie zapytywana o artykuł obywatelki F. B. w pismach publicznych umieszczony, i niosący projekt formowania pułku z kobiét, czy ten jest moim, widzę się naleganiem zmuszoną odpowiedzieć publicznie.

Pomysł ten poetyczny, szlachetném i wspaniałém pobudzony uczuciem, nie do mnie należy. Obywatelka F. B. wzywając płci swojéj do podzielania chwały współbraci, powołuje nas na pobojowisko w celu zbierania zaszczytnych jéj ofiar, zatrzymania pilną czułością szczątków ulatującego tchnienia, zlania nań balsamów pocieszenia. Ta skromna usługa ma być wy-

nurzeniem i stać się nagrodą uczuć naszych. Ale w zastosowaniu naszych obyczajów, podobna myśl, jeśli się nie mylę, nie jest zupełnie dojrzałą, bo za zuchwałą. Równo z przyjściem na świat, rozmyślnie, od zaufania siłom naszym tak moralnym jak fizycznym, oduczane; zkądżebyśmy w potrzebie na sam tylko nasz rozkaz przywołać je zdołały? pokój ciemny, pistolet, podobno nawet *malowany*, zmysły nasze napełnia przestrachem, wystrzał ich pozbawia. Słabość taka w codziennem pożyciu domyślam się że musi być interesującą. Lecz wpośród licznych wstrząsnień politycznych, na które od tak dawna Polska wystawiona, nieprzerwana potrzeba otaczania każdego kroku naszego duchem opiekuńczym, jest zapewne utrudzającym dla niego ciężarem, i w najpiérwszéj podstawie już niepokonane wznosi nam zapory do dzielenia czynnie trudów obywatelskich, na które, podwładne także opinji surowéj, z zazdrością i żałośném niemożności przejęciem, patrzyć nam przychodzi.

Konegunda *Białopiotrowiczowa*.

DO POLEK

na Nowy rok.

Anioł śmierci lub zbawienia,
Z burzą nowy rok przybywa,
Na brzeg wzniosły przeznaczenia
Bozki zapał męże wzywa.
Do najświętszéj walki w świecie,
Serca lecących gorzeją,
Wy się Polki mocujecie,
To z obawą, to z nadzieją;
Słabość matki lub kochanki,
Walczy z uczuciem Sławianki.

I to piękna walka nasza,
Walka matki lub kochanki,
Równie wzniosła, jako wasza;
Przemoże czucie Sławianki.
Bo godniejszém jest jéj serca,
Drżyć o lubych pośród boju,
Niśli gdy w gnuśnym pokoju
W pęta ich kuje wydzierca.

Tylko w wolnéj piersi męża,
Prawa miłość dla was pała,
Polka tylko ta zwycięża,
Co wolnemu serce dała,
Bo przed srogim kto drży panem,
Sam będzie w domu tyranem!

Jako dawne męztwo nasze,
Słyną wszędzie wdzięki wasze;
Nas już zmogła obcych siła,
A serc waszych nie zdobyła.
W waszych sercach twierdza święta,
Staropolskiéj ojców cnoty;
I nas nie bój, ani pęta,
Lecz okował łańcuch złoty,
Okowały zwodne względy,
Wstążki, gwiazdki i urzędy.

Ten kto wytrwał ciemiężony,
W kim szlachetne serce biło,
Temu ramię wiernéj żony,
Piękniéj szyję okrążyło.

Kazimierz Brodziński.

Wczoraj i dziś, Dyktator odbył przegląd Gwardji honorowéj konnéj i pieszéj. Waleczna młodzież, odbywała obroty śmiało i dokładnie. Naczelnik narodu, oświadczył swoją ztąd radość: gdy wracał, mnogi lud, tysiącznemi powitał go okrzykami!

Do Lublina przybył jeździec na lichym koniu, a gdy go się ktoś zapytał: jak daleko na téj szkapie pojedzie? Tylko za Bug, odpowié, bo się tam już z piérwszym lepszym kozakiem będzie można pomieniać.

— Wszelkie czyny mające na celu dobro ogólne kraju, nie powinny obojętném okiem być spostrzegane. W drugie święto Bożego narodzenia robota przy okopach za rogatkami Jerozolimskiemi obsadzona ochotnikami różnego wyznania, dla wielkiéj objętości wyrzucić się mającéj ziemi na dzień następny do wykończenia projektowaną została; lecz JMPan Suchocki (właściciel browaru przy ulicy Wroniéj (ze swoją czeladzią tak gorliwie przedsięwziął wykończenie wskazanéj roboty, częstując trunkiem i potrawami cieplemi, nietylko własnych ludzi, lecz nawet wszystkich saperów i starozakonnych obok pracujących, że cała baterja zupełnie przed wieczorem tego samego dnia jeszcze wykończoną została. Przejęty wdzięcznością z méj strony za wzorowe poświęcenie się obywatelskie w uskutecznieniu dzieła pod mojm dozorem, ten gorliwy dla dobra pu-

blicznego godzien naśladowania czyn do publicznéj wiadomości podaję. — Z korpusu inżenjerów kapitan *Bliziński*.

U W A G I.

Rada dla reprezentacji narodowéj.

Zabieramy się do walki na śmierć. Od piérwszéj chwili zrzucenia jarzma, zapowiedział ją z okrzykami głos powszechny: zapowiedziało każde prawe i polskie serce. Dziś zapowiedział ją głos prawny narodu: zwiastował nam ją sejm, w manifeście swoim. Wolność i niepodległość: oto święte cele, do których z największém wysileniem, dążyć mamy.

Téj krwawéj a błogosławionéj walki, nie tajemy przed sobą niebezpieczeństw (są także słowa manifestu) ale staniemy w boju zaufani we własnych siłach, i z tą pewnością zwycięztwa, jaką tylko świętość sprawy i rozpacz natchnąć są zdolne. Kiedy nam wrogi nasze z szyderstwem i dumą, wydzierali jedno prawo po drugiém: pozostało nam jeszcze prawo jedyne, i ostatnie: prawo siły i obrony, prawo które spoczywał na szabli. Dziś każdy obywatel, powinien być żołnierzem, a naród cały, w obóz się zamienić! Waleczne wojsko nasze, i zbrojne obywatelstwo, reprezentują naród *de facto*, bo reprezentują jego siłę. Jakąż postać przybrać ma reprezentacja *prawna* narodu, to jest sejm?...

Wedle uchwalonego prawa o dyktaturze, sejm, w czasie jéj trwania, tylko na zwołanie Dyktatora zgromadzić się może: połowa członków dostateczną jest do otwarcia narad. Dyktatura ustanie, albo wtedy, kiedy wielkie cele narodowe dojdą szczęśliwie do zamierzonego skutku, albo w razie niewoli lub śmierci Dyktatora: innych bowiem sposobów, skończenia się téj władzy nie mogę nawet przypuścić, gdy widzę z jednéj strony niezłomność i wielkość charakteru męża, któremu zbawienie ojczyzny powierzono: a z drugiéj zaufanie bez granic, i chętne do wspólnych celów działanie: w obu zaś stronach, jednę chęć i jedno poświęcenie się. — O wypadku piérwszym, jeżeli wielkie cele narodowe szczęśliwie dojdą do zamierzonego skutku, nie masz potrzeby rozprawiać: uważmy zatém, w jakiém położeniu zastać może naród, drugi wypadek, przez który mogłaby ustać dyktatura: przewidujmy i przypuszczajmy wszystko, ażebyśmy się tém lepiéj w trudnych położeniach umieli skierować. Przez wypadki wojenne, część reprezentantów może się dostać w moc nieprzyjacielską, lub zostawać w niemożności zgromadzenia się: część może być zmuszoną do deklaracji i postanowień, które jeżeli za obowiązujące naród uważane być nie mogą, posłużyłyby jednak do zaszczepienia niezgody i niepewności w strapionych umysłach. Gdyby po nieszczęśliwéj bitwie pod Maciejowicami, po wzięciu Pragi, nie było w Warszawie króla, z którym pozornie nieprzyjaciel chciał wchodzić w układy; gdyby król ten poszedł za wielkim pomysłem Dąbrowskiego, gdyby z koroną na głowie i w płaszczu królewskim, stanął w obozie w pośród zwątpiałego rycerstwa, i postanowił walczyć do śmierci, tułać się po całéj ziemi, i szukać do ostatniego tchnienia ojczyzny, możebyśmy ostatnie pół wieku, nie jęczeli pod obcém jarzmem, i nie cierpieli cudzego pana we własnym domu... Reprezentancja więc narodowa, mianowicie połowa jéj członków, a nadewszystko członkowie deputacji dozorczéj, zawsze i nieodstępnie towarzyszyć powinni wodzowi: z nim powinni zwyciężyć lub z nim umrzeć... Nieśmiertelną ustawę z d. 18 grudnia trzymając w ręku, niech stawią groźne nieprzyjacielowi czoło, i niech obecnością swoją zagrzeją mężne serca obrońców ojczyzny. Obóz, niech będzie ich radną izbą... a ta myśl sama, ma coś tak uroczego, tak wielkiego, że przed nią sama, zadrżą nieprzyjaciele nasi.

Swiat cały stanie w podziwieniu! do interessu politycznego innych ludów, dołączy się serdeczna troskliwość: w każdéj chwili, w każdém położeniu, znajdą reprezentacją narodową i siły i prawa... i w każdéj chwili przyniesiona pomoc nie będzie spóźnioną. Jeżeli z ta-

kiém postanowieniem, z takiemi ofiarami, z takim zapałem, niewywalczym praw naszych, będziemy mogli zawołać: „Nic masz sprawiedliwości na ziemi i niebie."

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Rossja: — Jeneralny konsul francuzki z Petersburga przysłał rapport o stanie cholery w Rossji daty 25 listopada: Wypada z jego uwag, że choroba jest mocniejszą teraz w Moskwie: Początek zaś jéj pochodzi z Persji, zkąd kommunikowała się Rossji w czerwcu 1830: Dotąd zamknięta jest choroba w saméj Moskiewszczyżnie: do prowincji dawnéj Polski niedochodzi: W Guberni Kijowskiéj obiawiła się lekko, i słabo.

Szwajcarja: — Dwóch wysłanych obywateli od związku Szwajcarskiego, do Paryża, otrzymać mieli od ministerjum zapewnienie: że Francja szanować będzie neutralność ich ojczyzny, i trzymać się nieprzestanie zasady nieinterwencji: Jeśliby zaś Austrja wysłała choć jednego kaprala z 3ma żołnierzami na ziemię Szwajcarską, Francja natychmiast, zajmie wpozycją wojskową ten kraj neutralny:

Francja. — Osądzonych byłych ministrów, odwieziono do zamku Vincennes, przed publikacją wyroku. Nazajutrz o 7 rano, woźny i sekretarz izby parów, udali się do więzienia. — Panowie exministrowie byli jeszcze w łóżku. Guernon Ranville i Chantelauze, przybyli do pokoju Polignaca: Peyronnet w pół godziny dopiéro pokazał się. Polignac słuchał wyroku z łóżka: on i Peyronnet mocno byli wzruszeni. Powiadają że Polignaca najbardziéj obeszło to, że mu tytuły wszelkie i ordery odjęto.

Wkrótce minister spraw wewnętrznych ma przedstawić izbom, projekt do prawa o wyborach.

Jenerał Lafajette, wydał rozkaz dzienny, z podziękowaniem gwardji narodowéj za przykładną gorliwość, jakiéj dała dowody w czasie ukończenia sprawy ministrów: zaczynają się temi słowy:

„Chwila krytyczna, dzień umówiony dla przewrotnych zamiarów, szczęśliwie przeminęły. Rewolucja nasza, odbyła tę nową próbę, i staje czystą i nieskazitelną przed światem i przed oszczercami swojemi.

Na sessją izby deputowanych 24 grudnia P. Boissy-d'Anglas, przyszedł z propozycją śledztwa wypadków, w czasie processu ministrów. Chce zapewne przez to wykryć obce intrygi:

Izba zajmowała się urządzeniami co do gwardji narodowéj:

Xiążę Nemours odbywał niedawno patrol z gwardją narodową po ulicach Paryża.

Uczniowie szkoły politechniczéj, lekarskiéj i prawnéj, wydali do współobywateli krótką odezwę.

„Współobywatele, oszczędzajmy naszego patrjotyzmu i naszéj krwi, dla uderzenia na nieprzyjaciół Francji. Bądźmy wiedności, bo nam nieprzyjaciele grożą! Uczniowie i obywatele, my z sobą do śmierci!... Uszanowanie i cześć prawom!...

Austrja: — Syn cesarski, król Węgierski ma zaślubić xiężniczkę Sardyńską: W posagu, mają Austrjacy zająć fortece znaczniejsze w Sardynii: wprzód jednak jenerał Frimont, zasiądzie tam ze swoim sztabem:

Prussy: — Mówią tu bardzo o konferencji między cesarzem rossyjskim a królem pruskim. Miejsce schadzki ma być w Królewcu lub Memlu. Zdaje się, że ta schadzka, hardziéj ma na względzie teraźniejszy stan Belgjum, i polityki francuzko angielskiéj: Co do interesów Polski, schadzka ta, nie ma żadnego wpływu: bo starannie unikają wszystkiego coby mogło dać pozor mieszania się w rzeczy sąsiedzkie.

Z Berlina piszą, jakoby cesarz Rossyjski już swoje wozy polowe wysłał z Petersburga: ma to niby znaczyć, że chce niedługo Petersburg opuścić.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616